



**Witold Zontek**

*Doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego; asystent w Izbie Karnej Sądu Najwyższego; ukończył aplikację adwokacką.*

✉ [witold.zontek@uj.edu.pl](mailto:witold.zontek@uj.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-7850-3930>



**Adam Wojtaszczyk**

*Adwokat specjalizujący się w sprawach karnych, współpracownik Maurer School of Law, Indiana University (USA).*

✉ [adam.wojtaszczyk@protonmail.com](mailto:adam.wojtaszczyk@protonmail.com)

<https://orcid.org/0000-0002-6398-6204>

Witold Zontek, Adam Wojtaszczyk

# Fikcja zdarzenia historycznego w kontekście zasady skargowości. O kradzieży będącej paserstwem (a może odwrotnie?)

## ***Fiction of the “Historic Event” Criterion in the Context of the Accusatorial Principle. On Larceny Constituting Fence (or Vice Versa?)***

---

*The criminal trial is constrained within the bounds set by the indictment filed by the prosecutor. However, as it quite frequently happens, the initial description of the crime in the indictment requires further modifications in the course of the trial. Some of these modifications are rather trivial (date or other quantitative features, venue, etc.) but other, leading to a complete overhaul of the indictment, are quite problematic. As according to the judiciary neither legal qualification nor the description of the indicted crime is binding for the court, only the “historic event” provides bounds for such modifications. Unfortunately, recent Supreme Court rulings seem to be contradictory – some extend the boundaries of modifications to extreme (factual event regardless of its vagueness), while other limit that by claiming that the concept of “historic event” may not be so general to enable a de facto alternative indictment. Has „historic event” as criterion become a pure fiction? Are there any procedural mechanisms to secure the right to defense in case of modifications?*

---

**Słowa kluczowe:** zasada skargowości, res iudicata, zdarzenie historyczne, opis czynu

**Key words:** accusatorial principle, double jeopardy, historic event, description of a crime

[https://doi.org/10.32082/fp.v0i2\(58\).289](https://doi.org/10.32082/fp.v0i2(58).289)

## 1. Wprowadzenie

Pytania prawne kierowane do Sądu Najwyższego gromadzą zagadnienia, z którymi nie mogą poradzić sobie sądy powszechne w codziennej praktyce orzeczniczej. Naturalnie nie każde zagadnienie w swej istocie zasługuje na uchwałę z merytoryczną odpowiedzią, ale niewątpliwie samo skierowanie pytania do SN świadczy o tym, że określone zagadnienie jest problematyczne dla sądu powszechnego. Skłonność Sądu Najwyższego do reakcji wydaje się determinowana najczęściej „kalibrem” samego zagadnienia, które może wymagać interwencji dla zapewnienia jednolitości orzecznictwa.

Istnieje grupa zagadnień, w których SN nie decyduje się na wydanie merytorycznej uchwały, lecz i tak w uzasadnieniu postanowienia dokonuje mniej lub bardziej rozbudowanej prezentacji problemu. Nie ma przy tym znaczenia, iż nie jest to uchwała wykładnicza, gdyż często stanowczość SN we wskazaniu, iż pytanie sądu nie zawiera właściwie żadnego realnego problemu, który nie byłby już wielokrotnie w judykaturze rozstrzygany, daje asumpt do uznania, że *communis opinio doctorum* wygląda tak, jak to zarysował właśnie SN. Z tego powodu można zasadnie twierdzić (a przynajmniej taka jest nasza obserwacja z codziennej praktyki), że postanowienia odmawiające dokonania wykładni w stosownym trybie bywają dla praktyki częstokroć bardziej perswazyjne argumentacyjnie niż same uchwały. Do tej właśnie potencjalnie perswazyjnej kategorii zaliczyć wypada postanowienie z dnia 23 kwietnia 2019 r. w sprawie I KZP 6/19.

Wskazane wyżej postanowienie jest najaktualniejszym podsumowaniem dotychczasowych poglądów orzecznictwa na temat zasady skargowości i możliwości dokonywania modyfikacji opisu czynu przez sąd w fazie wyrokowania. Jakkolwiek bowiem we wskazanym postanowieniu Sąd Najwyższy odmówił finalnie podjęcia uchwały merytorycznej, to jednak w uzasadnieniu postanowienia przedstawił swój dość kategoryczny pogląd, przytaczając obszernie tezy z piśmiennictwa (zwłaszcza autorstwa Mariana Cieślaka) oraz liczne judykaty<sup>1</sup>:

„W sytuacji, gdy w akcie oskarżenia zarzucano kradzież, a w wyroku przypisano popełnienie paserstwa, to w zależności od okoliczności konkretnej sprawy możliwe będzie stwierdzenie, że wykroczone poza granice aktu oskarżenia, albo uznanie, że nie doszło do wyjścia poza te granice. Kluczowe znaczenie dla dokonania takiej oceny będzie miało zbadanie, czy czyn przypisany mieści się w podstawach faktycznych aktu oskarżenia. (...) Skoro dopuszczalna jest zmiana opisu czynu przypisanego, odmienne określenie przedsięwziętych czynności, czy doprecyzowanie jego opisu, to czyn przypisany może stanowić określone działanie lub zaniechanie inne niż opisane w zarzucie sformułowanym w akcie oskarżenia. Jak już była o tym mowa, takie zmiany dla zachowania tożsamości zdarzenia faktycznego wymagają jednak niezmienności innych elementów składających na opis tego zdarzenia faktycznego. Tym samym, nie zachodzi sprzeczność między wyrażonym w orzecznictwie stanowiskiem, zgodnie z którym nie dochodzi do naruszenia zasady skargowości, gdy czyn zarzucony i przypisany stanowią to samo zdarzenie historyczne, a stanowiskiem, w którym podkreśla się przy tym, że pojęcie czynu, gdy mowa o tożsamości czynu zarzucanego i czynu przypisanego, nie ogranicza się do konkretnego działania lub zaniechania”.

Czy takie postawienie sprawy jest satysfakcjonujące? Naszym zdaniem nie, gdyż jego ogólny charakter nie wnosi niczego nowego do poglądów wyrażanych na kanwie art. 14 k.p.k. w latach wcześniejszych, lecz także nie może prowadzić do identyfikowalnych i wymiernych praktycznych konsekwencji, zwłaszcza jeżeli przyjmuje się, że zasada skargowości nie dotyczy tylko technicznego zakreślania ram postępowania, lecz ma także istotny charakter gwarancyjny. W komentowanym judykacie próżno bowiem szukać czegokolwiek poza zawołowanym, ale sakramentalnym stwierdzeniem: „to zależy od realiów konkretnej sprawy”, które rozmywa zagadnienie skargowości do granic użyteczności. W perspektywie lektury uzasadnienia postanowienia, odmawiającego udzielenia odpowiedzi na zadane pytanie, pojawiają się zagadnienia, które nie wybrzmiały w sprawie, lecz które są kluczowe dla jej rozwiązania:

- 1) Co stanowiło przedmiot pierwotnego procesu, skoro sąd pytający miał wątpliwości, „czy

1 Z uwagi na klarowne ich zaprezentowanie w omawianym orzeczeniu – nie będziemy ich analizować, uważając to za całkowicie zbyteczne.

w świetle obowiązującej w postępowaniu karnym zasady skargowości (art. 14 § 1 k.p.k.) dopuszczalne jest przypisanie oskarżonemu przestępstwa (wykroczenia) paserstwa w sytuacji, gdy w akcie oskarżenia zarzucono mu popełnienie przestępstwa kradzieży<sup>2</sup>?

- 2) Czym jest owo „zdarzenie historyczne” limitujące sąd w możliwościach zmian opisu czynu

jedynie ukazać, jaką fikcją stała się owa zasada i dlaczego jest to niebezpieczne.

## 2. Akt oskarżenia i przedmiot procesu

Funkcją aktu oskarżenia jest m.in. opis zachowania odpowiadającego znamionom typu czynu zabronionego pod groźbą kary. Tak pomyślany akt oskarżenia z samej swojej natury nie musi i nie powinien zawie-



## Uczciwy proces karny wymaga, żeby akt oskarżenia wyraźnie wskazywał obywatelowi, jaki czyn jest mu zarzucony.

w porównaniu ze skargą oskarżyciela? (Prokurator Krajowy wniósł o udzielenie odpowiedzi o treści: „Dopuszczalne jest przypisanie oskarżonemu przestępstwa paserstwa w sytuacji oskarżenia o przestępstwo kradzieży, pod warunkiem, że ocena taka mieściła się w ramach zdarzenia historycznego / faktycznego objętego aktem oskarżenia”). Czemu wobec powyższego właściwie służy zasada skargowości?

W niniejszym tekście nie zamierzamy skupiać się niepotrzebnie na wybranych sformułowaniach pojawiających się w uzasadnieniu wskazanego wyżej postanowienia. Nie zamierzamy też tworzyć kolejnego ogólnego traktatu o tożsamości czynu czy o zasadzie skargowości ani tym bardziej przytaczać wszystkich wypowiedzi piśmiennictwa na te tematy<sup>2</sup>. Chcemy

rać co do zasady żadnych innych elementów rzeczywistości<sup>3</sup> poza tymi pozwalającymi na identyfikację zarzucanego zachowania oraz okoliczności wpływających na jego karygodność (zwłaszcza w kontekście ewentualnego wniosku o wymierzenie konkretnej kary oraz orzeczenie obowiązku naprawienia szkody). Oskarżyciel publiczny nie opisuje więc w akcie oskarżenia jakiegos ogólnego zdarzenia, w ramach którego wydarzyło się zło, lecz wskazuje, w jaki sposób miało dojść do realizacji konkretnego przestępstwa<sup>4</sup> – czynu

mości czynu, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 12, s. 48–70; M. Rusinek, *Niezmiennność przedmiotu postępowania karnego a gwarancje oskarżonego* (w:) T. Grzegorzczak, J. Izydorczyk, R. Olszewski (red.), *Z problematyki funkcji procesu karnego*, Warszawa 2013, a także stosunkowo przekrojowe podsumowanie zagadnienia autorstwa C. Kuleszy, *Zasada skargowości* (w:) P. Hofmański, P. Wiliński (red.), *System prawa karnego procesowego*, t. 3: *Zasady procesu karnego*, Warszawa 2014, s. 546–634.

3 Nie dotykamy tu kwestii technicznych związanych ze wskazaniem np. właściwego sądu itp.

4 Tutaj można przytoczyć ogólne tezy z orzecznictwa, które raczej niewiele wyjaśniają: „Skargowość procesu nie ogranicza sądu w ustalaniu cech faktycznych tego zdarzenia oraz w ocenie prawnej badanego czynu. Sąd nie jest związany ani szczegółowym opisem czynu zawartym w zarzucie aktu oskarżenia, ani kwalifikacją prawną nadaną temu czynowi przez oskarżyciela. Istotne jest, aby sąd dokonywał

2 Istotniejsze publikacje na ten temat, które prezentują zagadnienie będące rdzeniem niniejszego tekstu, to m.in. (przed 1989 r.) S. Stachowiak, *Funkcje zasady skargowości w polskim procesie karnym*, Poznań 1975; J. Bańka, *Zmiana kwalifikacji prawnej czynu w procesie karnym*, Warszawa 1964; (po 1989 r.) M. Ciołek, *Zmiana kwalifikacji prawnej czynu na rozprawie (kwestie wybrane)*, „Studia Iuridica Lubliniense” 2010, nr 14, s. 147–160; M. Skwarcow, *Wybrane zagadnienia kwalifikacji prawnej czynu na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych*, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 4, s. 74–97; T. Kozioł, *O stosowaniu art. 399 k.p.k.*, „Przegląd Sądowy” 2004, nr 4, s. 25–48; A. Pilch, *Kryteria tożsa-*

bezprawnego, karalnego, karygodnego i zawinionego, za który ustawodawca przewidział karę<sup>5</sup>.

Akt oskarżenia jest w tej perspektywie realizacją i konkretyzacją woli prawodawcy wyrażonej pierwotnie w abstrakcyjno-generalnie sformułowanych przepisach prawa karnego materialnego. Te zaś z uwagi na tradycję i kulturę legislacyjną konstruowane są w określony sposób. Ustawa karna pełni funkcję przede wszystkim komunikacyjną dla adresatów zakazów i nakazów, by ci wiedzieli, jakie konkretnie zachowania uznawane są za nietolerowane (stąd zresztą tak duża waga przydawana gwarancyjnym funkcjom zasady *nullum crimen sine lege scripta certa*<sup>6</sup>). Przyjmując taką optykę, tylko wtedy mamy do czynienia z uczciwym procesem karnym, gdy obywatel w ramach skierowanego prze-

ciwko niemu oskarżania jest w stanie zidentyfikować, na jakiej faktycznej podstawie zarzuca mu się karalne naruszenie normy. Trudno jest natomiast w takim kontekście mówić o jakiegokolwiek konkretyzacji podstawy oskarżenia, jeżeli w istocie opis zachowania zarzucanego wcale nie stanowi nieprzekraczalnych ram oskarżenia i postępowania.

W przypadku przyjęcia stanowiska Sądu Najwyższego, zawartego w komentowanym postanowieniu (i zaakceptowanym w nim orzecznictwie), „zdarzenie historyczne” wyznaczające ramy oskarżenia i postępowania jest czymś tak ulotnym, a zarazem pojemnym, że w praktyce nie pojawia się właściwie żaden problem ze zmianą opisu zarzucanego zachowania, gdyż owo zdarzenie nie „ogranicza się do konkretnego działania lub zaniechania”. W takim razie co obejmuje opis zdarzenia historycznego w takim ujęciu? Jakie są jego granice? Co naprawdę zawiera akt oskarżenia? Jeżeli opis zarzucanego zachowania w akcie oskarżenia jest „jedynie hipotezą”, to jak dalece hipotetycznie rozumuje oskarżyciel publiczny, wykonując przekazane mu władztwo publiczne do oskarżania<sup>8</sup>, jeżeli to dopiero sąd w toku postępowania jurysdykcyjnego poszukuje w granicach owego „zdarzenia historycznego” kształtu zachowania, które może mieć znaczenie dla przypisania odpowiedzialności karnej?

Oto *clou* całego zagadnienia – oderwanie zasady skargowości przez „proces” karny od jej „materialnych” fundamentów, związanych z opisem zachowania realizującego znamiona typu czynu zabronionego,

---

oceny tego samego zachowania oskarżonego, które stanowiło przedmiot oskarżenia”. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 18 września 2014 r. II AKa 103/14 LEX nr 1615779. Czy też: „Przedmiotem postępowania karnego wszczętego aktem oskarżenia jest to zdarzenie faktyczne (historyczne), czyn w znaczeniu naturalnym, który został opisany w akcie oskarżenia przez prokuratora, przy czym o tym jakie zdarzenie ma być przedmiotem osądu nie decyduje sam sposób zredagowania opisu czynu w zarzucie aktu oskarżenia (...) ale cała treść skargi”. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2010 r. III KK 196/10, www.sn.pl/orzecznictwo pod stosowną sygnaturą.

- 5 Tak bardzo syntetycznie Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 5 kwietnia 2018 r. II AKa 273/17, LEX nr 2490242: „W opisie czynu należy zawrzeć te elementy, które należą do istoty czynu przestępnego, a więc dotyczące podmiotu czynu, rodzaju atakowanego dobra, czasu, miejsca i sposobu popełnienia czynu oraz jego skutków. Chodzi o objęcie opisem wszystkich elementów czynu mających znaczenie dla prawidłowej kwalifikacji prawnej, gdyż nieprzystawanie opisu zachowania oskarżonego do znamion ustawowych przestępstwa, które wskazuje przyjęta kwalifikacja prawna, prowadzi wprost do stwierdzenia obrazy prawa materialnego. Z powyższego wynika zatem, że warunkiem skazania jest wykazanie, że zachowanie sprawcy wyczerpywało wszystkie znamiona czynu określone w danym przepisie prawa materialnego”.
- 6 O współczesnej doniosłości tej zasady dla gwarancji praw konstytucyjnych obszernie pisze A. Rychlewska-Hotel (w:) *Zasada nullum crimen sine lege jako wymóg przewidywalności konsekwencji prawno-karnych*, Kraków 2019, passim.

- 7 Zasada skargowości nie ogranicza sądu w ustaleniach szczegółowych elementów faktycznych zdarzenia opisanego w akcie oskarżenia ani w prawnej ocenie zarzucanego czynu. Z istoty tej fundamentalnej dla procesu karnego zasady wynika bowiem, że opis czynu zawarty w zarzucie skargi uprawnionego oskarżyciela stanowi jedynie procesową hipotezę, podlegającą ustawicznej weryfikacji w toku sądowego postępowania dowodowego. Rezultatem tych czynności oraz ocen dokonanych przez sąd jest opis czynu przypisanego oskarżonemu w orzeczeniu kończącym postępowanie (postanowienie SN z dnia 25 października 2017 r., IV KK 85/17, www.sn.pl/orzecznictwo pod stosowną sygnaturą).
- 8 Należy dla lepszego zrozumienia problematyki konstruowania samego aktu oskarżenia odesłać do tekstu J. Gurguła, *Akt oskarżenia – uwagi polemiczne*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 12, passim.

oznacza, że zaczyna ona żyć własnym życiem i nie jest w stanie realizować swoich podstawowych funkcji.

### 3. Prawo materialne a proces karny – „rozłączność czynów”

Warto w tym miejscu, ponieważ dla kontrastu, przytoczyć jeden z ciekawszych judykatów w zakresie interesującego nas zagadnienia, dotyczący w tym wypadku możliwości przypisania sprawstwa paserstwa osobie oskarżonej o kradzież z włamaniem. Chodzi mianowicie o wyrok z dnia 4 października 2017 r., II KK 162/17. Jego syntetyczna teza pokazuje dość plastycznie często umykające aksjologiczne i funkcjonalne powiązanie pomiędzy procesową a materialnoprawną sferą tożsamości czynu i zakresu zasady skargowości. Czytamy w nim bowiem, że:

dawca w sposób klarowny wyznaczył zupełnie inne znamiona czynnościowe dla obu tych typów. Oznacza to, że opisują one w sposób abstrakcyjny zupełnie odmienne kategorie zdarzeń faktycznych, które stały się podstawą ich kryminalizacji”.

Powyższe stanowisko w zestawieniu z komentowanym postanowieniem jest interesujące, gdyż w przeciwieństwie do większości judykatów omawianych w postanowieniu I KZP 6/19 próbuje sformułować ogólną<sup>9</sup> wskazówkę, podkreślając, iż prawidłowe sformułowanie opisu zarzucanego zachowania wyklucza takie określenie granic zdarzenia historycznego, które dopuszcza *de facto* alternatywne oskarżanie. Twierdzenie, że kompetencja sądu do wyjścia poza opis zachowania wskazany przez oskarżyciela w akcie oskarżenia jest wpisana w przyjęty model procesu



## Prawidłowe sformułowanie opisu zarzucanego zachowania wyklucza takie określenie granic zdarzenia historycznego, które dopuszcza *de facto* alternatywne oskarżanie.

„Powszechnie przyjmuje się, że w kategoriach błędu ustawodawcy rozpatrywać należy przypadek, gdy dwa typy czynów mają identyczny zakres zastosowania i normowania. Oznacza to, że jeżeli ustawodawca decyduje się na wprowadzenie do systemu odrębnych typów czynów zabronionych domniemywać należy, że regulują one odrębne kategorie zachowań (dotyczy to także typów zmodyfikowanych, które do opisu typu podstawowego dodają kolejne znamiona bądź znamiona doprecyzowują). Zatem w abstrakcyjnym ujęciu można twierdzić, że niektóre zachowania w aspekcie materialnym są w określonym zakresie tożsame – kradzież i kradzież z włamaniem (posiadając jednocześnie pewne odrębne cechy) inne są z kolei zupełnie rozłączne. Porównanie znamion przestępstwa kradzieży i kradzieży z włamaniem z przestępstwem paserstwa prowadzi do wniosku, że w aspekcie materialnym należą one do tej drugiej grupy. Ustawo-

karnego, o ile takie wyjście mieści się w ramach jakiegoś ogólnie pojętego „zdarzenia historycznego”, musi jednocześnie oznaczać, że ów model procesu zakłada, iż akt oskarżenia nieprawidłowo opisujący zarzucane zachowanie (np. z uwagi na błędne ustalenia faktyczne oskarżyciela albo niezastosowanie art. 5 § 2 k.p.k.) jest prawidłowy, o ile tylko w czasie i miejscu tożsamym z opisanym w akcie oskarżenia sąd rozpoznający tak nieprawidłowo opisany akt oskarżenia jest w stanie odnaleźć jakiegokolwiek inne przestępstwo.

Niewątpliwie to rolą oskarżyciela jest, by, wykonując właśnie swoją ustrojową rolę, wskazał, jakie konkretnie „zło” zostało wyrządzone, w którego perspektywie konieczne jest zastosowanie adekwatnej reakcji

<sup>9</sup> W przeciwieństwie do wszelkich tych orzeczeń, w których wyczytać można jedynie, że wszystko zależy od realiów konkretnej sprawy.

karnej. Można posłużyć się przykładem stanowiącym kanwę omawianego pytania prawnego. Otóż wskazano w nim, że Sąd I instancji oparł skazanie za przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. na ustaleniu, że oskarżony „posiadał, zbył lub oferował do zbycia przedmioty” pochodzące z przestępstw; podobny przykład zawarty jest w uzasadnieniu cytowanego wyżej wyroku w sprawie II KK 162/17: „posiadanie w swoim majątku przez podjęcie nieustalonych czynności rzeczy ruchomej należącej do osoby trzeciej”. Taki opis zarzucanego zachowania sprawczego jest o tyle niepoprawny, że na potrzeby badania odpowiedzialności karnej nie interesuje nas wyłącznie obserwacja stanu rzeczy „tu i teraz” poczyniona przez oskarżyciela, lecz także, a może przede wszystkim, kontekstowa analiza retrospektywna ocenianego stanu rzeczy.

Innymi słowy, w określonym momencie  $T_1$ , w którym oskarżyciel dostrzeża, że sprawca posiada mienie, które zostało (najpewniej) ukradzione w innym momencie  $T_0$  – mając za matrycę odniesienia jedynie przepisy prawa materialnego – musi ocenić, co się wydarzyło, wyłącznie w tej optyce. Czy nasz sprawca ukraść to mienie i je po prostu przechowuje, czy też jest paserem (przyjął je od rzeczywistego złodzieja), a może sprawa jest bardziej skomplikowana i dopuszcza się on prania pieniędzy (przyjmuje, posiada itp. mienie pochodzące z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego)? Oskarżyciel musi zatem podjąć decyzję i oskarżyć osobę o konkretny czyn, opisując zarzucane zachowanie, opierając się na wiedzy pewnej empirycznie (na moment  $T_1$ ), na podstawie zebranego materiału dowodowego oraz reguł wyrażonych w art. 7 k.p.k. Jeżeli zatem oskarżyciel uznał, że prawidłowo oceniony zebrany materiał dowodowy przekonuje, iż podejrzany faktycznie ukraść owo mienie w momencie  $T_0$ , to opis zarzucanego zachowania musi temu odpowiadać, lokalizując konkretne, zamknięte temporalnie zachowanie w momencie  $T_0$ . Jeżeli natomiast oskarżyciel uzna, że z jakiegokolwiek powodu możliwe jest jedynie wykazanie, że podejrzany znajdował się w posiadaniu owego mienia w momencie  $T_1$ , a mienie to zostało wcześniej skradzione, to podejrzany może być co najwyżej jedynie paserem i opis zarzucanego zachowania musi temu odpowiadać, lokalizując konkretne, zamknięte temporalnie zachowanie w momencie  $T_1$  (ewentualnie wcześniej,

lecz tak czy inaczej po  $T_0$ , gdyby chodziło o „przyjęcie”). Okoliczności istniejące w momencie  $T_0$  nie stanowią w takim kontekście elementu zachowania przypisywanego paserowi z uwagi na treść znamion czasownikowych kradzieży i paserstwa – wolą ustawodawcy zachowania realizujące znamiona czynności wykonawczych w postaci „zabierania” oraz „przyjmowania mienia skradzionego” są zbiorami rozłącznymi. Dlatego właśnie okoliczności istniejące w momencie  $T_0$  stanowić mogą co najwyżej kontekst, w jakim oceniane jest zachowanie w momencie  $T_1$ . Nie można sensownie twierdzić, że ten sam czyn sprawcy miał miejsce zarówno w momencie  $T_0$ , jak i  $T_1$ , które na gruncie prawa materialnego nigdy nie są tożsame.

#### 4. *Materialnoprawna matryca odniesienia*

Z czysto praktycznego punktu widzenia możliwe jest wystąpienie takich przypadków, w których dla zewnętrznego obserwatora realizacja znamion różnych typów czynów zabronionych obiektywnie prezentuje się w sposób identyczny. Posłużmy się przykładem<sup>10</sup>:

X podchodzi do stołu, na którym leży tablet należący do innej osoby, podnosi go, wkłada do plecaka i opuszcza pomieszczenie.

Tak obserwowane zachowanie może być odbierane jako realizujące znamiona kradzieży (zabór) lub paserstwa (przyjęcie), ewentualnie np. usiłowania zniszczenia mienia (gdyby było to preludium do jego zniszczenia). Taki „multikwalifikacyjny” wniosek z obserwacji jest jednak jedynie pozornie prawidłowy – wynika on z niedostatecznego zasobu informacji osoby dokonującej obserwacji. Postrzegane zachowanie musi być oceniane kompleksowo, z uwzględnieniem m.in. zamiaru sprawcy, stanu prawnego i faktycznego związanego z posiadaniem i stanem właścicielskim rzeczy. Zatem w zależności od szeregu czynników o charakterze obiektywnym i subiektywnym obserwowane zachowanie to albo kradzież, albo paserstwo. Jeżeli zamiarem X było zabranie tabletu w celu przywłaszczenia, to w takim wypadku oczywiście doszło do

10 Podanym dla egzemplifikacji analizowanego problemu przez dr. Szymona Tarapatę na wspomnianym zebraniu Katedry Prawa Karnego UJ.

kradzieży. Jeśli natomiast tablet znalazł się na stole w wyniku przestępstwa i X miał jedynie go przyjąć, to w takim wypadku oczywiście doszło do paserstwa. Okazuje się więc, iż prawidłowa na gruncie prawa materialnego ocena tego, co zaszło, zależy – i tutaj nie przedstawiamy żadnej rewolucyjnej tezy – od skali zagregowanych i poddanych ewaluacji danych<sup>11</sup>. Obserwator zewnętrzny, który nie dysponuje wystarczającą pulą informacji, pozostaje w niepewności co do prawidłowej oceny obserwowanego zachowania. Gdyby jednak wiedzę tę uzupełnił, np. prowadząc czynność dochodzeniową w zakresie ustalenia brakujących informacji, to w takiej sytuacji wyklarowałby się materialnoprawny obraz sytuacji. I właśnie o ten zakres jasności oceny toczy się spór zreferowany w sprawie I KZP 6/19.

Można przyjąć, że poglądy związane z zasadą skargowości, w tym szczególnym kontekście, jaki pojawił się w komentowanych orzeczeniach, wskazują na pewien pragmatyczny kompromis, dążący do racjonalizowania dynamiki procesu karnego. Jest to bowiem odpowiedź na pytanie, co należy uczynić w sytuacji, w której na etapie jurysdykcyjnym okazuje się na przykład, że osoba oskarżona o paserstwo w istocie była współsprawcą pierwotnej kradzieży lub odwrotnie – osoba oskarżona o kradzież jedynie przyjęła rzeczy do dalszej sprzedaży. Gdyby ograniczyć zakres faktycznych ram rozpoznania przez sąd skargi oskarżyciela wyłącznie do okoliczności związanych z normatywnym opisem przestępstwa, w takim wypadku należałoby wydać wyrok uniewinniający i wnieść kolejny akt oskarżenia, odnoszący się do prawidłowo już opisanego zachowania sprawczego. Właśnie w takim kontekście powstaje pytanie, czy w takim razie z perspektywy ekonomiki procesowej nie jest lepiej, aby sąd „od razu” przyjął tę „poprawną” interpretację zdarzenia i w tym zakresie orzekł o winie. Niewykluczone, że tak, ale oznacza to *de facto* akcep-

tację „oskarżania alternatywnego”. Obrazowo rzecz ujmując – w takim ujęciu oskarżyciel może zarzucić „nielegalne czynności co do określonego mienia” i następnie losowo wybrać odpowiadającą takiemu opisowi kwalifikację prawną, mając świadomość, że ewentualne „zawirowania” w fazie jurysdykcyjnej o tyle nie będą miały najmniejszego wpływu na rozstrzygnięcie, że na pewno jakiś przepis zostanie uznany za odpowiedni w perspektywie relacji łączącej oskarżonego z przedmiotowym mieniem. Korzyści wynikające z akceptacji takiego „meandrowania” w ramach nieprecyzyjnie opisanego „zdarzenia historycznego” są jednak iluzoryczne w tym sensie, że przecież nawet jeżeli oskarżony miałby zostać uniewinniony od pierwotnego zarzutu, to jeżeli materiał dowodowy przesądza o jego sprawstwie, zostanie on tak czy inaczej skazany w innym postępowaniu za inny (tym razem już prawidłowo opisany) czyn. Tym bardziej że precyzyjny opis zarzucanego zachowania eliminuje problemy na gruncie *res iudicata*, co obok zachowania materialnego prawa do obrony jest podstawową zaletą zsynchronizowania ram rozpoznania skargi oskarżyciela z normatywną matrycą typu. W takiej sytuacji bowiem oskarżony ma od razu świadomość zakresu oskarżenia i może dostosować do tego swoją obronę oraz ocenić, w jakim zakresie możliwe jest prowadzenie przeciwko niemu kolejnych postępowań.

### 5. Nieokreślone granice skargi – tryb sanowania

Zagadnienie stanowiące przedmiot niniejszego artykułu ma o tyle niebagatelne znaczenie, że rozstrzygnięcie w sprawie I KZP 6/19 wydaje się akceptować i utwierdzać przekonanie dotyczące procesowych i (w konsekwencji) materialnych aspektów zasady skargowości w sposób, jaki budzić może poważne zastrzeżenia co do jego czytelności i zgodności z zasadami rzetelnego i uczciwego procesu. Judykatura zajmuje się w tej perspektywie końcową fazą postępowania, w której ujawniać się może rozbieżność pomiędzy opisem czynu finalnie przypisanego a jego obrazem naszkicowanym aktem oskarżenia. To w tym obszarze odnaleźć możemy najwięcej orzeczeń, których niejako zwieńczeniem stają się postanowienia czy uchwały w sprawach pytań prawnych. Brakuje jednakoż symetrycznej refleksji nad powodami takiego

11 Zresztą trafnie o kwestiach znalezienia balansu pomiędzy rzeczowym opisaniem zdarzenia a potrzebą pozostawienia marginesu niedookreśloności pisze M. Rusinek, *Niezmiennosc przedmiotu postępowania karnego...*, passim, wskazując, że już treść przepisów o postępowaniu przygotowawczym i akcie oskarżenia nie stawia (w przeciwieństwie do przepisów o wyrokowaniu) wymogu „dokładnego” opisanie czynu.

stanu rzeczy, w szczególności w zakresie, w jakim opis zarzucanego w akcie oskarżenia jest zbyt szeroki albo zbyt ogólny. Jak wynika z wcześniejszych wywodów oraz przede wszystkim z uzasadnienia cytowanego wyżej judykatu w sprawie II KK 162/17, normatywne zakresy przypadków wypełniających znamiona czynnościowe kradzieży i paserstwa (a także prania pieniędzy) są rozłączne, a więc kształtowanie opisu zdarzenia na tyle plastycznie, by w zależności od rozwoju fazy jurysdykcyjnej finalnie możliwe było wybranie jednej z tych alternatywnych kwalifikacji prawnych, jest w sposób oczywisty nieprawidłowe.

Pewność związaną z określeniem treści i granic zachowania będącego przedmiotem rozpoznania w procesie karnym i minimalizować związane z nią zagrożenia. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli w toku rozprawy okaże się, że nie wychodząc poza granice oskarżenia, można czyn zakwalifikować według innego przepisu prawnego, sąd uprzedza o tym obecne na rozprawie strony<sup>13</sup>. Jest to więc nakaz skierowany do sądu, który winien postąpić w sposób określony w tym przepisie i to niezależnie od tego, czy chodzi o przepis przewidyjący surowszą odpowiedzialność sprawcy, czy też łagodniejszą<sup>14</sup>.

## Pouczenie z urzędu, że można czyn zakwalifikować według innego przepisu prawnego, często nie ma żadnej praktycznej doniosłości, gdyż informuje jedynie o możliwości zmiany kwalifikacji.

Jak staraliśmy się pokazać powyżej, kwestia naruszenia zasady skargowości w interesującej nas optyce procesowo akcentowana jest co do zasady dopiero na etapie odwoławczym (także kasacyjnym), natomiast powinna pojawiać się na samym początku postępowania jurysdykcyjnego, w ramach wstępnej kontroli aktu oskarżenia w trybie przepisów Działu VIII Rozdziału 40 k.p.k. Niewątpliwie bowiem możliwe byłoby uniknięcie wielu z opisanych wyżej problemów, gdyby już na tym etapie sąd sygnalizował oskarżycielowi nieprawidłowe sformułowanie opisu zarzucanego zachowania. Powstaje jednak stosunkowo naturalne pytanie: w jakim trybie procesowym miałby to czynić?

W doktrynie sygnalizowano, iż w kontekście wykonywania skutecznego prawa do obrony opisana w art. 399 k.p.k.<sup>12</sup> regulacja stanowić może mechanizm, który na etapie sądowym pozwala minimalizować nie-

Powyższe podejście rozwiązuje jednak opisane wyżej problemy jedynie w dość niewielkim stopniu.

Po pierwsze, należy zwrócić uwagę na słuszne zastrzeżenie poczynione przez Michała Rusinka, który sygnalizuje, że art. 399 k.p.k. nie obejmuje obowiązku pouczenia stron o zmianie opisu czynu<sup>15</sup>. O ile więc można próbować argumentować, iż przekazanie informacji o ewentualnej zmianie kwalifikacji w ramach granic oskarżenia może pozwolić na zorientowanie się, jakie zachowanie faktyczne stanowi punkt odnie-

13 Szerzej praktykę stosowania tego przepisu omawiają stosunkowo przekrojowo M. Cioczek, *Zmiana kwalifikacji prawnej czynu...*, s. 147–160, zwłaszcza w kontekście standardu międzynarodowego; M. Skwarcow, *Wybrane zagadnienia...*, s. 74 i n.; T. Koziół, *O stosowaniu art. 399 k.p.k.*, s. 25 i n., zwłaszcza w kontekście uprawnienia stron do żądania z urzędu pouczenia o możliwości zmiany kwalifikacji; A. Pilch, *Kryteria tożsamości czynu*, s. 48–70.

14 Tak m.in. SN w z dnia 6 marca 2019 r., V KK 57/18 (www.sn.pl/orzecznictwo pod stosowną sygnaturą).

15 M. Rusinek, *Niezmiennosc przedmiotu postępowania karnego...*, passim.

12 Z pewną ostrożnością czyni to M. Rusinek (tamże, s. 488–489), jednakowoż po zestawieniu m.in. z art. 314 k.p.k. konkluduje, iż jest to rozwiązanie nie do końca zgodne ze standardami rzetelnego procesu.



sienia dla rozstrzygnięcia, którego ma dokonać sąd, to jednak użyteczność takiego mechanizmu jest w istocie znikoma w perspektywie opisywanego w niniejszym tekście fenomenu „zdarzenia historycznego” jako wyznacznika granic procesu karnego. Jeżeli owo zdarzenie historyczne jest tak szerokie i niedookreślone, to informacja o możliwej zmianie kwalifikacji prawnej może mieć znikome znaczenie praktyczne.

Po drugie, uprzedzenie o ewentualnej zmianie kwalifikacji prawnej w ramach granic oskarżenia nie niweluje niepewności związanej z próbą określenia treści i granic zachowania będącego przedmiotem rozpoznania w procesie karnym, gdyż tworzy jedynie „oskarżenie alternatywne”, które nie rozwiązuje żadnego z opisanych wyżej problemów, lecz mnoży problemy istniejące przez liczbę alternatywnych wersji kwalifikacji prawnej. Mamy *de facto* do czynienia z oskarżeniem alternatywnym, gdyż w ramach art. 399 k.p.k. sąd uprzedza jedynie o możliwości kwalifikacji odmiennej, a przecież akt oskarżenia, z przyjętymi w nim hipotezami kwalifikacji, nadal wyznacza „oskarżenie pierwotne”. Oskarżony otrzymuje więc ze strony sądu jedynie sygnał, że musi przygotowywać obronę przeciwko dwóm różnym zarzutom, mieszczącym się w ramach szerokiego i niedookreślonego zdarzenia historycznego. Właśnie dlatego art. 399 k.p.k. nie rozwiązuje problemów oskarżonego z określeniem treści i granic zachowania będącego przedmiotem rozpoznania w procesie karnym, lecz je arytmetycznie mnoży.

Po trzecie, z oczywistych przyczyn praktycznych sądy są skłonne sięgać do art. 399 k.p.k. dopiero w sytuacji, w której dochodzą do przekonania, że dysponują już informacjami pozwalającymi na stwierdzenie, jakie konkretne zachowanie może stanowić podstawę dla przypisania odpowiedzialności karnej. Owo przekonanie w sposób naturalny i zrozumiały pojawia się zazwyczaj dopiero w momencie, w którym faktycznie zakończone zostaje postępowanie dowodowe i kolejnym krokiem przed wydaniem wyroku jest już tylko zamknięcie przewodu sądowego. W ten sposób jakiegokolwiek korzyści wynikające z zastosowania art. 399 k.p.k. pojawiają się dopiero w ostatnim momencie postępowania. Zresztą symetrycznie znikomo użyteczne byłoby pouczenie w tym trybie zaraz na początku rozprawy, po odczytaniu oskarżenia, gdy sąd nabiera wątpliwości co do faktycznego zarzutu.

Na etapie postępowania przygotowawczego tego rodzaju sytuacja, paradoksalnie, jest regulowana w sposób znacznie lepiej chroniący gwarancje procesowe. Zgodnie z art. 314 k.p.k., jeżeli w toku śledztwa okaże się, że podejrzanemu należy zarzucić czyn nieobjęty wydanym uprzednio postanowieniem o przedstawieniu zarzutów albo czyn w zmienionej w istotny sposób postaci, lub też że czyn zarzucany należy zakwalifikować z surowszego przepisu, wydaje się niezwłocznie nowe postanowienie, ogłasza się je podejrzanemu oraz przesłuchuje się go. Zatem prokurator i strony mają więcej mechanizmów, by wyklarować przedmiot postępowania i w sposób zdecydowanie bardziej optymalny podejmować dalsze czynności. Nie chodzi tutaj już li tylko o informacje na temat możliwości zmian w kwalifikacji czy opisie czynu, ale o konkretną czynność materializująca te zmiany<sup>16</sup>.

Rozwiązaniem, które w sensie czysto praktycznym może stanowić potencjalne remedium na nieprawidłowo sformułowany opis zachowania zarzucanego w akcie oskarżenia, jest instytucja opisana w art. 344a k.p.k., jeżeli tylko możliwe jest stwierdzenie, iż ów nieprawidłowo sformułowany opis jest konsekwencją właśnie „istotnych braków postępowania” przygotowawczego. Wystąpienie takiej sytuacji wydaje się prawdopodobne w szczególności w wypadku, w którym nieprawidłowo sformułowany opis zachowania zarzucanego jest wynikiem braków dowodowych postępowania przygotowawczego, które uniemożliwiły precyzyjne odtworzenie i zakreślenie granic i treści zachowania stanowiącego przedmiot postępowania.

Powyższe rozwiązanie ma o tyle charakter czysto pragmatyczny, gdyż nie stanowi ono merytorycznego

16 Szerzej o tym zagadnieniu por. R.A. Stefański, *Modyfikacja zarzutów*, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 12, s. 79–99, ukazując praktyczne aspekty całego spektrum modyfikacji przewidzianych przez ten przepis. Na uwagę zasługuje zwłaszcza sugestia autora, iż jednak i art. 314 k.p.k. zdaje się mieć istotny mankament, gdyż nie przewiduje obowiązku zmiany kwalifikacji w przypadku uznania, że winno się zarzucić czyn łagodniej lub identycznie zagrożony. Uważamy, że można argumentować, że takie przypadki oznaczać muszą jednak zmianę opisu czynu, przynajmniej w zakresie znamion uprzywilejowujących. Niewykluczone, że w tym zakresie wątpliwości autora nie są w istocie praktycznie doniosłe.

rozwiązania opisanych wyżej problemów związanych z prawidłowym sformułowaniem opisu zarzucanego zachowania (zwłaszcza w zakresie, w jakim ów opis miałby odwoływać się do „zdarzenia historycznego”), lecz właśnie zupełnie praktyczny mechanizm pozwalający na zmuszenie oskarżyciela do takiego sformułowania skargi, która umożliwiła pozostałym stronom zidentyfikowanie przedmiotu procesu, w perspektywie

albo możliwe, albo praktycznie zasadne). W takim ujęciu albo odstąpi od oskarżenia (co będzie zapewne rzadkim przypadkiem), albo zmuszony niejako będzie w procesowo wiążący sposób zadeklarować, że uznaje zachowanie np. za paserstwo, a nie kradzież, co następnie zdeterminuje ocenę granic zdarzenia historycznego. Owo przykładowe „posiadanie” rzeczy cudzej w majątku będzie mogło zostać oceniane jedynie w per-

## ” Procedowanie nieprawidłowo sformułowanej skargi zawsze narusza prawa przynajmniej jednej ze stron postępowania.

którego możliwe jest wykonywanie ich uprawnień procesowych. Jakikolwiek alternatywne rozwiązanie, sprowadzające się do dalszego procedowania nieprawidłowo sformułowanej skargi, zawsze narusza prawa przynajmniej jednej ze stron postępowania. Dochodzi bowiem albo do naruszenia materialnego prawa do obrony oskarżonego, który nie wie w istocie, o co jest oskarżony i w jakiej perspektywie ma wykonywać swoją obronę, albo też naruszone zostają prawa pokrzywdzonego, jeżeli sąd uwalnia oskarżonego od odpowiedzialności karnej tylko z uwagi na nieprawidłowe sformułowanie skargi, wynikające z błędów i indolencji organów ścigania.

Po zwrocie sprawy w trybie art. 344a k.p.k. oskarżyciel powinien albo sprecyzować opis zarzucanego zachowania (np. poprzez przeprowadzenie dodatkowych czynności dowodowych) i złożyć nowy, precyzyjny akt oskarżenia, albo też umorzyć postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k., jeżeli nie jest w stanie sprecyzować, w jaki sposób miało dojść do dokonania przestępstwa.

Nie ma natomiast oczywiście żadnych przeszkód, aby po zwrocie sprawy oskarżycielowi ten od razu skorzystał z dyrektywy opisanej w art. 5 § 2 k.p.k., jeżeli dojdzie do przekonania, iż nie jest możliwe dalsze sprecyzowanie skargi, np. z uwagi na wyczerpanie możliwości dowodowych (tzn. przeprowadzenie dodatkowych czynności dochodzeniowych nie jest

spektywie konfiguracji faktycznych charakterystycznych dla paserstwa, bez możliwości „rozciągnięcia w czasie” oceny na moment dokonywania zaboru (co otwierałoby drogę do przyjęcia kwalifikacji kradzieży).

W powyższej perspektywie i w perspektywie opisanych wyżej rozważań odnoszących się do zagwarantowania stronom możliwości wykonywania ich uprawnień procesowych za nieporozumienie należałoby uznać takie postrzeganie instytucji opisanej w art. 344a k.p.k., które sugeruje, że sąd dążący w taki sposób do sprecyzowania skargi oskarżyciela „występuje w roli procesowej, do której nie jest uprawniony, gdyż spełnia wtedy funkcję ścigania” i narusza „zasadę obiektywnego i bezstronnego rozpoznania sprawy”<sup>17</sup>.

17 „(...) wykładnia przepisu art. 344a § 1 k.p.k. musi uwzględniać podział ról procesowych pomiędzy sąd i strony postępowania oraz funkcje procesowe spełniane przez tych uczestników procesu karnego. Zgodnie z zasadą skargowości, sąd rozpoznaje sprawę na podstawie i w granicach skargi uprawnionego oskarżyciela. (...) stanowi wyłom w zasadzie skargowości, zgodnie z którą w procesie karnym funkcję rozstrzygnięcia o przedmiocie postępowania spełnia sąd, a oskarżyciel spełnia funkcję ścigania. Nakazując przeprowadzenie określonych dowodów i w tym celu zwracając sprawę do postępowania przygotowawczego, sąd występuje w roli procesowej, do której nie jest uprawniony, gdyż spełnia wtedy funkcję ścigania. W takiej sytuacji sąd narusza też zasadę obiektywnego i bezstronnego rozpoznania sprawy,

Sąd nie poszukuje przecież dowodów winy oskarżonego, lecz granic przedmiotu postępowania, tak aby zagwarantować możliwość przeprowadzenia rzetelnego procesu karnego. Co więcej, nieskorzystanie z art. 344a k.p.k. z uwagi na wadliwe sformułowanie opisu zarzucanego zachowania w skardze oskarżyciela z praktycznego punktu widzenia oznacza niemalże zawsze naruszenie praw oskarżonego, gdyż praktyka sądowa dowodzi, iż w takim wypadku sąd nie odwoła się do art. 5 § 2 k.p.k., lecz z uwagi na treść art. 2 § 2 k.p.k. sam będzie poszukiwał granic i treści zarzucanego zachowania, nie zważając na fakt, iż przez ten cały czas oskarżony nie będzie wiedział, jakie właściwie zachowanie jest mu zarzucane. Naturalnie będzie świadom opisu zdarzenia historycznego, lecz gdy jest ono tak szerokie i „plastyczne”, jak wskazywaliśmy w niniejszym artykule, sensowna obrona będzie niezwykle utrudniona z uwagi na możliwość przyjęcia *de facto* alternatywnych kwalifikacji. Tak więc niesięganie przez sąd po art. 344a k.p.k. w sytuacji wadliwego sformułowanie opisu zarzucanego zachowania w skardze oskarżyciela po to, aby uniknąć „spełniania funkcji ścigania”, w praktyce nie tylko nie pozwala uniknąć sądowi wykonywania owej funkcji, lecz również oznacza, że to sąd będzie wykonywał brakujące czynności, a więc w pełni przejmie rolę oskarżyciela opisaną w art. 344a k.p.k.

### 6. Zakończenie – „ostateczna perspektywa”

Mając na uwadze powyższe wywody, uznać należy, że zarazem pierwotną i ostateczną perspektywą dla podejmowania przez sąd opisanych działań względem złożonej przez oskarżyciela skargi jest możliwość wykonywania przez oskarżonego materialnego prawa do obrony. W istocie bowiem konieczność prawidłowego sformułowania skargi nie czerpie swojego

---

która wymaga od tego organu pełnienia roli arbitra, bez zaangażowania po którejkolwiek ze stron prowadzących spór. W tym stanie rzeczy, wykładnia przepisów o zwrocie sprawy do postępowania przygotowawczego musi uwzględniać nie tylko wyjątkowość tej instytucji, ale także procesowe uwarunkowania wynikające z zasady skargowości i podziału ról procesowych”. Postanowienie SA we Wrocławiu z 22 lutego 2019 r. (II AKz 103/19) Orzecznictwo Apelacji Wrocławskiej 1–2/2019 s. 12 i n.

źródła z potrzeby zapewnienia sądowi odpowiedniego komfortu orzekania, lecz z zapewnienia oskarżonemu możliwości zrozumienia, o co jest oskarżony. Rozpoznawanie nieprawidłowo sformułowanej skargi i przypisywanie na jej podstawie odpowiedzialności karnej stanowi naruszenie przez sąd obowiązków związanych z właściwą kontrolą aktu oskarżenia oraz zapewnieniem oskarżonemu realnego wykonywania prawa do obrony.

Obrazowo na koniec rozważań przypomnieć wypada jeszcze jedną kwestię, której kompleksowe omówienie wymagałoby odrębnego opracowania – zakres *rei iudicatae*. Nawet gdyby Czytelnik nie podzielił naszych obaw ani remediów na sygnalizowane problemy, pamiętać musi, iż przyjęcie bardzo szerokiego „zdarzenia faktycznego” niesie paradoksalnie ogromne ryzyko dla oskarżyciela. Gdy sąd, meandrując po tym zaproponowanym, wiążącym go opisie rzeczywistości uzna wbrew zarzutowi, iż doszło do realizacji innego w swym kształcie czynu, to zakres powagi rzeczy osądzonej obejmuje całość pierwotnie opisanego zdarzenia. Nie ma przy tym żadnego znaczenia, że finalnie skazanie lub uniewinnienie objęło jedynie jego fragment. W ten sposób zapewniona będzie elementarna, minimalna symetria pomiędzy władzą oskarżyciela a prawem podsądnego do rzetelnego procesu (mimo iż ten ostatni jest jedynie w optyce prawa to obrony mniej niż szcztątkowy)<sup>18</sup>.

### Bibliografia

- Bafia J., *Zmiana kwalifikacji prawnej czynu w procesie karnym*, Warszawa 1964.
- Cioczek M., *Zmiana kwalifikacji prawnej czynu na rozprawie (kwestie wybrane)*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2010, nr 14, s. 147–160.
- Gurgul J., *Akt oskarżenia – uwagi polemiczne*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 12, s. 43–58.
- Kozioł T., *O stosowaniu art. 399 k.p.k.*, „Przegląd Sądowy” 2004, nr 4, s. 25–48.

---

18 Pragniemy podziękować pracownikom i współpracownikom Katedry Prawa Karnego UJ za ich cenne uwagi wyrażone podczas prezentacji draftu niniejszego tekstu podczas Zebrania Katedry Prawa Karnego UJ w dniu 18 października 2019 r.

- Kulesza C., *Zasada skargowości* (w:) *System prawa karnego procesowego*, t. 3: *Zasady procesu karnego*, P. Hofmański, P. Wiliński (red.), Warszawa 2014, s. 546–634.
- Pilch A., *Kryteria tożsamości czynu*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 12, s. 48–70.
- Rusinek M., *Niezmiennność przedmiotu postępowania karnego a gwarancje oskarżonego* (w:) T. Grzegorzczak, J. Izydorczyk, R. Olszewski (red.), *Z problematyki funkcji procesu karnego*, Warszawa 2013, s. 482.
- Rychlewska-Hotel A. (w:) *Zasada nullum crimen sine lege jako wymóg przewidywalności konsekwencji prawnokarnych*, Kraków 2019.
- Skwarcow M., *Wybrane zagadnienia kwalifikacji prawnej czynu na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych*, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 4, s. 74–97.
- Stachowiak S., *Funkcje zasady skargowości w polskim procesie karnym*, Poznań 1975.
- Stefański R.A., *Modyfikacja zarzutów*, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 12, s. 79–99.